

Norwegia Trondheim i Stavanger

W czasie mojej podróży do Norwegii zwiedziłem dość dokładnie aktualną stolicę, czyli Oslo. Nie mogłem jednak odmówić sobie przyjemności zobaczenia dawnej stolicy Norwegii, czyli położonego w środkowej części kraju Trondheim, oraz czwartego pod względem ilości mieszkańców Stavanger.

Film, który nakręciłem podczas tej podróży, pokażę w dniu **16 grudnia 2015 r.**

Do **Trondheim** pojechałem z Oslo nocnym pociągiem i na rano byłem na miejscu. Miasto założył w 997 r. król Olaf I Tryggvason, którego pomnik znajduje się na głównym placu. Król wstąpił się pierwszym zjednoczeniem plemion Wikingów. Najciekawszym i największym zabytkiem Trondheim jest **katedra Nidaros** z XII w. Jej wspaniale rzeźbiony portal przypomina katedrę włoskie. Obok katedry jest **muzeum**, gdzie zobaczymy królewskie klejnoty koronacyjne, a na piętrze ciekawą wystawę porównującą katedrę Nidaros z katedrą św. Jana w Warszawie. W Muzeum Wojska są uzbrojenie i umundurowanie żołnierzy norweskich na przestrzeni wieków. Dalej zobaczymy drewnianą, **królewską rezydencję Stiftsgarden** wybudowaną w latach 1774-1778 i przejdziemy się po starym mieście. Przez zabytkowy **most Gamle Bybrna** z 1861 r. pójdziemy do **twierdzy Kristiansten**, aby z wysokiego punktu widokowego, popatrzeć na miasto. Jeszcze odbędziemy krótki rejs na **wyspę Munkholmen**, gdzie w XI w. benedyktyni wybudowali sobie klasztor, zamieniony później na więzienie, a obecnie na muzeum, i żegnamy się z Trondheim, wracając do Oslo nocnym pociągiem.

Do **Stavanger** pojechaliśmy również nocnym pociągiem bezpośrednio z Oslo. Stavanger ma około 110 tys. mieszkańców i jest pod tym względem liczby mieszkańców czwartym mia-

stem Norwegii. Z dworca kolejowego wychodzi się przed staw, będący niepisany centrum miasta. Wokół stawu są liczne hotele, restauracje i **katedra z XII w.** Po krótkim spacerze po mieście pojedziemy na wybrzeże, gdzie w IX w. w wyniku wygranej bitwy król Harald Pięknowłosa ponownie zjednoczył Norwegię. Dziś w tym miejscu znajdują się trzy ogromne i wysokie miecze, a okolica jest miejscem, do którego przyjeżdżają współcześni Wikingowie.

Po powrocie do centrum wsiadamy na statek i płyniemy do Lysefjordu, ciągnącego się przez 40 km, na północ od Stavanger. Największą atrakcją fiordu jest wysoka na ponad 600 m skała **Preikestolen** (ambona, kazalnica). Skała robi naprawdę ogromne wrażenie. Ma powierzchnię 20x25 m i wystaje ze ściany wysoko ponad wodami fiordu. Z góry byłby fantastyczny widok, ale płynąc statkiem, nie można być jednocześnie na górze. Po powrocie z rejsu idziemy do **Muzeum Ropy Naftowej** i znajdującego się obok placu zabaw wykonanego z zużytych elementów szybów naftowych. Stavanger jest główną bazą dla przemysłu wydobywczego ropy naftowej z dna Morza Północnego. Korzystając z pięknej pogody, zwiedzamy jeszcze stare miasto, wybudowane na zboczu wzgórza. Stare domki drewniane są teraz obłożone białymi płytami sidingu, ale wewnątrz są urządzone luksusowo. Wieczorem, nocnym pociągiem, wracamy do Oslo.

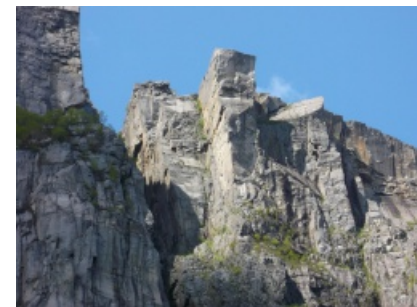
**Zapraszam
Krzysztof Baranowski**



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego *Trondheim i Stavanger*



Spotkanie odbędzie się
w środę 16 grudnia 2015 r. o godz. 17.00
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturyism.pl
Wstęp wolny



Jestem magistrzem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kaptami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportażu, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Opowieści podróżnicze
Krzysztofa Baranowskiego
Trondheim
i Stavanger

